

Szkoda Zachodu

Łona i Webber

Znam Cię od tylu lat już w sumie, choć fakt, nie umiem
Stanąć w tym zacnym tłumie posiadaczy ostatnich sumień
Co mamy? Piątek, jedenasta osiem
A widziałem Cię dosłownie wszędzie gdzie bym nie poszedł
W tramwaju byłeś dziadkiem, narzekałeś drugiemu dziadkowi
Na laicyzację, i na Zachód, i czemu tak robi
Ten Zachód, że upadł nisko i chce upaść niżej
I że Boga się wyrzekł, i ściąga nam krzyże
"Nasze krzyże!", w telewizji było Ci przykro
Z powodu wszystkich dzieci mordowanych przez in vitro
(A z kolei...) w mięsnym byłeś łaskaw się żalić
Że z Europy tylko liberalizm, tolerancja i pedali
Od rana masz wynik spory
Bo widziałem sto twoich twarzy, a w każdej z nich tę samą gorycz
Upiory jakieś z miejsc najodleglejszych?
Nie, to jeden upiór i to jak najbardziej tutejszy
Ten upiór, który daje wiarę i upór
Który krzyczy "nie dyskutuj" i każe wznosić mury z trupów
Upiór, z którym bym walczył na ogół
Jeszcze wczoraj, a dziś? Szkoda zachodu!
Nie mam siły, nie mam już pomysłów jak zepsuć
Twoją tarczę ze strachu i zbroję z kompleksów
Twoją pogardę co ją zwykle wzbudza byle powód
Nie, naprawdę szkoda zachodu

Nie mam siły tłuc się z tobą, czy truć się tobą
Czy iść z tobą w tango, albo jakieś grubsze pogo
Po co mówić do kogoś, kto już dawno ogłuchł
Nie będę walczyć z upiorem, szkoda zachodu
Nie mam siły tłuc się z tobą, czy truć się tobą
Czy iść z tobą w tango, albo jakieś grubsze pogo
Po co mówić do kogoś, kto już dawno ogłuchł
Nie będę walczyć z upiorem, szkoda zachodu

Ja swój opór gaszę, a Ty walcz z tym co obce
Walcz z tym, co nie jest nasze
Rozbijaj swój warowny obóz, ja pasuję
Szkoda zachodu, ale z drugiej strony szkoda zachodu
Widzisz, nie chcę narzekać, ale szkoda mi paru drobnostek
Jak wolność słowa czy prawa człowieka
Kilka zachodnich głupot bez znaczenia
Wolność prasy, wolność zgromadzeń, wolność sumienia
Demokracja? Nawet jak kulawa i młoda
Ale przyzwyczaiłem się już do niej, trochę szkoda
Żal będzie odrobinę zabrać
Tę swobodę myśli, czy równość, nawet jeśli mocno podupadła
Wiem, że przed chwilą zakopałem topór
Ale jeśli mam to wszystko stracić, rośnie we mnie opór
I domyślasz się jaki działania przyjmę modus
Bo jednak szkoda mi tego Zachodu

Niby nie mam siły tłuc się z tobą, czy truć się tobą
Czy iść z tobą w tango, albo jakieś grubsze pogo
Czy mówić do kogoś, kto już dawno ogłuchł
Ale będę walczyć, choćby upiorem, bo szkoda Zachodu
Niby nie mam siły tłuc się z tobą, czy truć się tobą
Czy iść z tobą w tango, albo jakieś grubsze pogo

Czy mówić do kogoś, kto dawno ogłuchł
Ale będę walczyć, choćby upiorem, bo szkoda Zachodu